

Łódź

CENA NUMERU

25 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Miesz. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXXV rok
istnienia.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

ROZWÓJ

Sobota, 7-go lutego

№ 37

VIVAT NASTĘPUJĄCY!..

UCZCIWI POSŁOWIE SKŁADAJĄ MANDATY

Wystąpienie posłów: Krzyżanowskiego, Lechnickiego i Nowaka z klubu B.B.

Warszawa, 6.2. Od dłuższego już czasu wiadomo w kręgach politycznych, że głosowa nie klubu BB. przeciwko wnioskowi Klubu Narodowego, domagającego się wyjaśnienia sprawy Brześcia i ukarania winnych, oraz oświadczenie w tej materii premiera Sławka pociągną za sobą poważne konsekwencje w łonie klubu BB.

Mimo surowego nakazu przyzwoitości klubu, by wszyscy posłowie BB. wzięli udział w głosowaniu, szereg członków klubu odmówił głosowania przeciw wyjaśnieniu sprawy Brześcia nie przybywając na posiedzenie Sejmu.

Nie przybył więc na posiedzenie wybitny członek BB., zesztoroczny referent budżetu, głośny ekonomista, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Adam Krzyżanowski. Jak wiadomo, list profesorów wszechszkół krakowskiej w sprawie Brześcia wystosowany był właśnie do niego. Na list ten prof. Krzyżanowski odpowiedział kolegom, iż dołoży wszelkich starań by sprawa Brześcia była wyjaśniona.

Nieobecny był również na głosowaniu

brzeskiej pos. Zdzisław Lechnicki, wybitny przywódca sanacyjny tzw. Zjednoczenia wsi i miast, zaliczający się do lewego skrzydła sanacji, grupowanego koło tygodnika „Przełom”.

Gdy dziś marsz. Świtalski otworzył posiedzenie Sejmu, oświadczył na wstępie, że do kancelarii sejmowej wpłynęły rezygnacje z mandatów posłów Krzyżanowskiego, Zdzi

śława Lechnickiego i Nowaka.

Gdy p. Świtalski to oświadczył, na ławach prawicy i lewicy rozległy się burzliwe długo niemilkające oklaski, a wśród nich okrzyki:

— Vivat sequens!

Manifestacja opozycji trwała dotychczas kilka minut.

LOTNIK NIEMIECKI ZATRZYMANY W POLSCE

Siedzi w więzieniu poznańskim

Poznań, 6.2. Śledztwo w sprawie lotnika niemieckiego Hansa Grusego, przebywającego w więzieniu w Lesznie, posuwa się szybko naprzód, tak, iż w ciągu tygodnia zostanie prawdopodobnie zakończone.

Podczas badania Gruze zmienił zeznania i wikła się, twierdząc obecnie, że samolot, na którym leciał, nie jest jego własnością. Zaró

wno aparat, jak i znalezione przy nim dokumenty, zostały mu podsunęte.

Samolot Gruzego został wczoraj przewieziony do Poznania, gdzie poddany będzie szczegółowym badaniom przez rzeczoznawców wojskowych.

Lotnik czuje się w więzieniu zupełnie dobrze, co niejednokrotnie stwierdzał w listach do rodziny. Okoliczni Niemcy, właściciele ziemscy, zgłaszają się do prokuratora z gotowością złożenia datków na pożywienie lotnika. Prokurator próśby te uchyla.

1000 zabitych 1500 rannych.

Olbrymia liczba ofiar trzęsienia ziemi w Nowej Zelandji

land, 6.2. Akcja ratunkowa i zaopatrzeniowa w żywność na obszarze, nawiedzonym katastrofą trzęsienia ziemi na Now. Zelandji została wreszcie zorganizowana.

Liczba rannych przekracza 1500, podczas gdy liczba zabitych nie została narazie ustalona, jednakowoż według przypuszczeń około 1000 osób postradało życie. Przewóz rannych odbywa się przy pomocy samochodów i wozów.

Komunikacja telefoniczna i telegraficzna częściowo została wznowiona. Również komunikacja kolejowa pomiędzy Hastings i Napier uruchomiono. Uprzątnięcie rumowisk

trwa w dalszym ciągu przy pomocy marynarskich okrętów wojennych, którzy wykazują wydatną pomoc przy gaszeniu licznych pożarów. Z pod gruzów jednego ze szpitali wydobyto w trzecim dniu katastrofy 6 pielęgniarek, które pomimo odniesionych ran, pozostały przy życiu.

Zrobione z samolotów zdjęcia fotograficzne terenu katastrofy wykazują, iż w całej powierzchni powstały wzdłuż i w szerz nowe szczeliny utrudniające podjęcie normalnej komunikacji. Wskutek zmian geologicznych koryta rzek przesunęły się, tak że dużo rzek wpada obecnie w innych miejscach do morza

Potrzebny linotypista ze świadectwami

Zgłaszać się w admin. „Rozwoju” do godz. 9 do 10 rano.

O KRWAWE ZAJŚCIA

14 września

Czy policja używała broni palnej? DRUGI DZIEŃ ROZPRAW

Warszawa, 6.2. Rozprawę otwarto o godz. 10 min. 40.

Pierwszy zeznaje św. podkom. Szczeniowski. Świadek w dniu krytycznym dowodził tym plutonem policji.

Szyk policji następujący: 1) 1-szy pluton 2) 2-gi pluton pod dowództwem kom. Lubczewskiego, 3) pancernicy, 4) konny oddział. Świadek radził kom. Konesowi w razie, gdyby z pochodu padły strzały, aby zaatakować tłum konną policją. Tak się stało. Następnie świadek opisuje strzały ze strony uczestników pochodu, wybuch granatu. Wszelkie zarządzenia wydawał kom. Kones.

Przewodn.: Czy było uprzedzenie do rozejścia?

— Tak jest.

— Czy po przejeździe konnej policji, pochód się skupił?

— Nie.

— Czy strzały były dawane z pośród tłumy?

— Tak jest. Zwłaszcza gęsto od strony ogrodu Rekierta.

Prok. Kawczak: Czy tłum miał możność rozejścia się?

— Tak jest. Szereg ulic pobocznych stało wszak otworem.

Sędzia Hermanowski: Czy policja broni palnej nie używała?

— Tego stwierdzić nie mogę. Nie widziałem. Może w stronę ogrodu Rekierta były na wet dane strzały przez policję. Nie byłem tam.

Z kolei zeznaje św. kom. Jerzy Kones. Świadek opowiada, że w dniu krytycznym dowodził pogotowiem policyjnym. Miał pod sobą 140 ludzi. O godz. 2 po poł. świadek otrzymał rozkaz rozproszenia pochodu.

Przewodn.: Czy policja użyła broni palnej?

— Istniał zakaz. Kilku tylko posterunkowych zdenerwowanych, jak się później dowiedziałem, oddało parę strzałów w powietrze i w kierunku ogrodu Rekierta, skąd strzelano do policji.

Adw. Rundo: Gdzie pan widział czoło pochodu?

Czoła nie mogłem widzieć.

— Więc pan widział tylko tyły pochodu?

— Tak.

Po fragmentarycznych zeznaniach św. post. Dmowskiego, zeznaje św. Wojciech Tylicki, mąż oskarżonej. Na wstępie oświadcza, że od szeregu lat przestał się interesować polityką i pracą społeczną. W dniu krytycznym był obecny na wiecu. Po rozwiązaniu zebrania świadek wyszedł na ulicę, chcąc udać się na spacer. Na ulicy Szopena szykował się pochód. Widziałem następnie jak szarżowała

konna policja w al. Ujazdowskich. Następnie były strzały, jak świadek twierdzi karabinowe. Po zaścieniu św. aresztowano. Świadek mówi, że policja była brutalna. Ma z tego powodu smutne wrażenie.

Przewodn.: Pana opinia sądu nie obchodzi.

— Można by dać panu radę, ale nie w sądzie.

Prok.: Jakie gazety państwo czytują?

— Ja ma modmienne poglądy niż moja żona. Czytuję stale „Gazetę Warszawską”. Żona „Robotnika”.

Dalej świadek opowiada, że niektórych aresztowanych policja biła.

Przewodn.: Ale pana nie bito?

— Panie prezesie! Gdyby mnie uderzono reagowałbym bardzo silnie.

Za terror przedwyborczy na Śląsku Winni mają być ukarani

Katowice, 6.2. Jak wiadomo, minister spraw zagranicznych Zaleski zobowiązał się w czasie ostatniej sesji rady Ligi Narodów w Genewie, że rząd poczyni odpowiednie kroki celem ukarania winnych terroru w czasie ostatniej akcji wyborczej do ciał ustawodawczych na Śląsku.

Przyrzeczenie to jest obecnie wykonywane. Wczoraj prokurator dr. Arndt wezwał do swej kancelarii około 58 osób, poszkodowanych przez awanturników w czasie akcji wyborczej, celem przesłuchania i wdrożenia

śledztwa przeciwko winnym. Na dzień dzisiejszy wezwano dalsze 46 osób. Przeciwko winnym zostaną wdrożone procesy o urazy cielesne, naruszenie spokoju domowego i inne występki.

Jest rzeczą ciekawą, czy śledztwo zajmie się wyłącznie wypadkami uszkodzenia członków mniejszości niemieckiej, czy też prokurator weźmie również w obronę i polskie ofiary „zbytnej gorączki przedwyborczej” związku powstańców śląskich.

„Fabry ant złota” Tausend Skazany na 3 lata i 6 mies. więzienia

Monachjum, 6.2. Rozprawę sensacyjnego procesu Tausenda wypełniło plaidoyer prokuratora. Określił on Tausenda jako nałogowego oszusta, pozbawionego wszelkich skrupułów i jako międzynarodowego hochstaplera. Wobec tego „iz fabrykant złota” uprawia nem stale oszustwem naraził na poważne szkody członków Towarzystwa 164, prokurator zażądał dla Tausenda kary 6 lat więzienia niezależnie od 18 miesięcy, które oskarżony przepędził w areszcie śledczym.

Tausend opłacił ma koszta procesu, pozatem ma mu być odebrany cały jego mater

jał do topienia metali, łącznie z kasetką, w której znajdowało się złoto.

Po kilkugodzinnej naradzie sąd ogłosił wyrok w procesie Tausenda. Tausend został skazany za oszustwo w pięciu wypadkach i usiłowane oszustwo w jednym wypadku na trzy lata i 8 miesięcy więzienia oraz na pokrycie kosztów sądowych.

Od jednego zarzutu usiłowanego oszustwa został uwolniony. Oprócz tego sąd zaliczył mu jeden rok i ośm miesięcy aresztu śledczego. Tausend ma jeszcze odsiedzieć 2 lata więzienia.

Projekt zmiany konstytucji Wniosła Sanacja w Sejmie

Warszawa, 6.2. Klub BB. wniósł dziś do łaski marszałkowskiej projekt zmiany konstytucji. Projekt ten już zgłoszony był w poprzednim Sejmie. Wówczas jednakowoż ujęty był w tezy, z których komisja konstytucyjna miała opracować poprawki do istniejącej konstytucji. Obecnie według zapowiedzi ma to być skodyfikowane w projekt nowej konstytucji.

Polega on m. in. na tak zw. nadrzędności Prezydenta nad władzą wykonawczą, ustawodawczą i sądowniczą, nadaje Prezydentowi prawo weta, mianowania części senatu, weryfikowania, a więc zatwierdzania wyborów, mianowania części członków Trybunału Stanu i t. d.

Według projektu wybór Prezydenta miał być dokonywany przez plebiscyt.

Siła rządu

Cały prawie świat w obecnej chwili przeżywa wielki i ostry kryzys gospodarczy, który w następstwach swoich wywołuje przesilenie polityczne, a nawet ustrojowe. Obserwujemy to w Anglii, Niemczech, a nawet w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Jedno tylko wielkie państwo kryzysu tego nie odczuwa, a przynajmniej w bardzo słabym stopniu. Tem państwem jest Francja.

Francja prawie nie zna zastoju w produkcji. W kraju tym nie ma zupełnie bezrobocia. Budżet francuski jest zrównoważony. Armia narodowa we Francji jest najlepiej zorganizowana i w najlepsze uposażona środkami technicznymi. Bank emisyjny Trzeciej Republiki po Ameryce Północnej ma największe zapasy złota, a banki prywatne wielkie oszczędności. Francja znowu staje się bankierem świata, a w każdym razie Europy. Nie widzi my we Francji żadnych strajków, zaburzeń społecznych, a raczej można powiedzieć, iż w państwie francuskim nastąpiła era konsolidacji wewnętrznej i wielkiej prężności energii społecznej.

Za tem wzmocnieniem się wewnętrznym Francja idzie wzrost wpływów na terenie międzynarodowym. Objawia się to w odnowieniu porozumienia francusko-angielskiego, w roli Francji w Lidze Narodów, a wreszcie w stosunkach Francji z państwami mniejszemi we wschodniej i środkowej Europie. Śmiało stwierdzić możemy, iż Francja w obecnym okresie jest pierwszą potęgą. Znaczenie jej w świecie jest większe, niż Anglii i Ameryki Północnej. Polityce międzynarodowej nadaje ton Francja.

Wielu ludzi zastanawia się nad przyczynami, którym Francja zawdzięcza obecne swoje stanowisko. Przecież w republice francuskiej rządy są słabe, a w każdym razie bardzo nietrwałe. Co chwila parlament francuski obala jedne gabinety, a przechodzą do władzy nowe, również krótkotrwałe. Zbawaloby się więc, iż przy takim systemie państwo nie może się należycie rozwijać, a w żadnym wypadku rósć w potęgę i znaczenie. A jednak dzisiejsza Francja zaprzecza tym doktrynom i teorjom. Mimo nietrwałości rządów, Francja jest państwem wielkiem i potężnym.

Ten przykład Francji mówi nam jasno i wyraźnie, iż silny rząd i państwo, to nie tyle trwałe gabinety, ale dobrze zorganizowana machina państwowa na wszystkich szczeblach hierarchii, a przede wszystkim należycie uświadomione i dobrze zorganizowane społeczeństwo. Tajemnica obecnej potęgi francuskiej tkwi w narodzie francuskim. Ono przez swój patriotyzm, przez zmysł pracy i umiejętność organizacji stworzył i stwarza w dalszym ciągu podstawy do roli mocarstwowej, jaką Francja odgrywa dzisiaj na forum międzynarodowym. Ustrój państwa francuskiego może utrudniać lub ułatwiać prężność narodowi francuskiemu, ale bez względu na formy ustroju naród francuski doprowadziłby do ujawnienia swoich sił i w każdym wypadku stworzyłby warunki dla wyrażenia swojej mocy.

Przykład Francji wskazuje nam, iż nie forma, ale treść w państwie jest decydująca. Nie znaczy to bynajmniej, abyśmy chcieli lekceważyć zagadnienia ustrojowe, ale stwierdzamy na przykładzie Francji, iż najważniejszym czynnikiem dla rozwoju państwa jest naród. Zagadnienia silnej władzy wykonawczej w państwie nie rozwiążemy w sposób mechaniczny. Bo silny rząd to nie więzienie przeciwników politycznych, to nie łamanie prawa, to nie nadużycia wyborcze i stwarzanie sztucznej większości w parlamencie, to nie terror i działanie za pomocą strachu i korzyści materialnych dla poszczególnych jednostek i zawodów. Te metody nie stworzą warunków dla potęgi trwałej żadnego państwa. Te rządy są rzeczywiście silne które umieją wyzwolić i uruchomić energje społeczne naro-

du, który zawsze będzie decydującym czynnikiem siły i potęgi danego państwa.

Te uwagi nasunęły się nam, kiedy za-

czeliśmy porównywać stan wewnętrzny i znaczenie w świecie Francji i Polski na tle obrad genewskich.

MARCHLEWSKI BYŁ W BELWEDERZE

Co stwierdza organ rządowy

Do najmniej wybrednych ustępów oświadczenia p. prezesa rady ministrów Sławka w Sejmie w nocy z 26 na 27 stycznia br., należało zdanie:

— „... jak wierzili w istnienie telefonu podziemnego między Belwederem a Naczelnem Dowództwem wojsk bolszewickich...”.

Wzmianka ta dała sposobność „Gazecie Polskiej” (nr. 33 z bm) do ogłoszenia wywodów p. Quis, a, w których znajdują się następujące nieoczekiwane wynurzenia:

— „Opowiadano mi, że nieżyjący już dzisiaj poseł Skarbek, jeden z najzaciętszych i najbezważelniejszych antagonistów Naczelnika Państwa, zapytał podczas posiedzenia Rady Obrony Państwa: — Co robił Marchlewski na wizycie w Belwederze? — Palił papierosy i pił herbatę — miał mu odburknąć lekceważąco Józef Piłsudski.

Sprawa dotyczyła wizyty, jaką złożył B. Marchlewski Naczelnikowi Państwa w przejeździe z Berlina do Moskwy na początku roku 1919, gdy Polska nie była w stanie wojny z Rosją sowiecką.

Marchlewski znał Józefa Piłsudskiego z organizacji P.P.S., w której ongi wybitną odegrał rolę, jako jedyny bodaj przedstawiciel tej partji w zaborze pruskim. Wojna zastała

Marchlewskiego w Rosji, jako poddany pruski był jeńcem cywilnym. Po przewrocie bolszewickim przystał do bolszewików w roku 1920 na tyłach armji bolszewickiej wraz z Feliksem Dzierżyńskim i Feliksem Konem jechał aż do Wyszkiwa, skąd musiał zawrócić.

W roku 1919, gdy rząd bolszewicki dbał usilnie o poprawność stosunków z Polską, Marchlewski ani marzył, oczywiście że kiedyś sięgać będzie po władzę nad Polską, w oparciu o bagnety moskiewskie.

W każdym razie jego wizyta w Belwederze była źródłem ohydnej plotki, która ku sowała wśród endeneji.”.

Któż nie pamięta: jak w obozie piłsudczyków latami całemi twierdzono, że nieprawdą jest, jakoby Marchlewski wogóle był w Belwederze, oraz jak napadano wielokrotnie przedewszystkiem na A. Nowaczyńskiego, który napisał, że były te odwiedziny? Obecnie trudniej przeczyć, bo Marchlewski mówił o tem w swoich pamiętnikach. Ale doczekaliśmy się wreszcie dnia 3 lutego 1931, przyszanania w głównym piśmie piłsudczyków, że Marchlewski był w Belwederze, a zarzuty nieprawdy hojnie szafowane, okazały się właśnie nieprawdą.

Koniec szcudrobliwego filantropa

Fr. Baytel rozdawał swój majątek na dobroczynne cele, zbiedniał, aż znalazł się w więzieniu

Prawie świeże są jeszcze w pamięci warszawian publikacje znanego kupca i przemysłowca, Franciszka Baytla, który w okresie wojny i w okresie inflacji powojennej sypał miliony marek polskich na różne cele filantropijne i społeczne. W czasie, gdy jednych gnębiła bieda lub troska o jutro, a inni pochłonięci byli spekulacją na akcjach i walutach — skromny właściciel fabryki luster przy ul. Nowy-Swiat 27, Franciszek Baytel, zainponował nagle niezwykłą fortuną reklamy i niezwykłym rozmachem filantropijnym. Rozdawał miliony marek na pomoc doraźną najbardziej zagrożonym instytucjom dobroczynnym i wspierał różne organizacje. Robił to w sposób ciepłoprawda krzykliwy, lecz tłumaczył, że działa jednocześnie jako kupiec i przemysłowiec, któremu chodzi o stronę handlową swego przedsiębiorstwa i o osiągnięcie tą drogą nowych milionów na nowe cele publiczne. Do oficy z lustrami kryształowemi przy ul. Nowy-Swiat 27 płynęły przez kilka lat podania i prosby od setek instytucji, pragnących coś uszczknąć z tych darów szcudrobliwego kupca Fr. Baytel stał się popularnym. Prócz sławy „filantropa” chciał jeszcze zdobyć laury na polu prelegentkiem, jednakże próby w tym kierunku, mimo szlachetnych w zasadzie tendencji — nie wrożyły propagatorowi oszczędności i skromnego życia trwalszych sukcesów. Bez względu na dodatnie lub ujemne strony reklamowo-filantropijnej działalności Baytla, „społecznik” i „kupiec” z Nowego Świata był na nasze czasy powojenne oryginalnym i fenomenem, i zyskał sobie powszechnie życziwą opinie.

Po latach sławy filantropijnej i po przeżytych ostatnio latach krytycznych, które kupca-miljonera wzięły z olbrzymich składów towarowych i z 5-pokojowego mieszkania — nadszedł wczoraj dla Fr. Baytla dzień tragiczny

W urzędzie śledczym zjawił się jakiś posiwiały 60 kilkuletni jegomość i poprosił o widzenie się z dyżurnym komisarzem:

— Proszę panów o zamknięcie mnie w więzieniu. Jeśli tego nie zrobicie zmuszę mnie do samobójstwa — recytuje przybysz.

— Jestem Franciszek Baytel, prawdopodobnie znany panom z akcji reklamowej i filantropijnej. Jestem w tragicznej sytuacji. Od 3-ch dni nie sypiam i błąkam się po ulicach z zamiarem popełnienia samobójstwa. Uczucia religijne i przywiązanie do żony mojej powstrzymały mnie od tego rozpaczliwego kroku. Zgłaszam się dobrowolnie do policji, jako przestępca...

Zeznaje więc, że przedsiębiorstwo jego załamało się finansowo. Wierzyteli zlietowali go i wyeksmitowali z 18-tu składów i z 5-pokojowego mieszkania. Wyzuli ze wszystkiego. Chcąc się ratować przed zgładą zupełną, wynajął ostatnio w domu nr. 27 przy ul. Nowy-Swiat małą stajnię i rozpoczął na nowo, w minimalnym zakresie fabrykować lustra. Sam, jako sublokator, zamieszkał z żoną w małym pokoiku przy ul. Nowy-Swiat 30. Niezaspokojeni wierzyteli nie dawali mu spokoju i w małym warsztacie. Rozpoczęło się nowe „gnębienie”. Ratując się, wydawał weksle grzecznościowe, które podpisywali znajomi. Gdy i to nie pomogło, począł przyjmować pracowników agentów z kaucjami. Od 4-ch takich ludzi pobrał kaucji na sumę 9.500 zł. Ponieważ kłopoty się zwiększają, i nie widzi już wyjścia z sytuacji, a jednocześnie nie może przeboleć krzywdy, jaką wyrządził ludziom, którzy mu zawierzyli swoje pieniądze — Baytel prosi, aby go zamknięto w więzieniu. Gdyż inaczej...

Tak się przedstawiła tragedia filantropa.

Haniebny zawód ojca

Matka ukrywa przed córkami

Wśród szeregu morderstw i zabójstw po pełnionych na tle zemsty „zawodowej” lub osobistych porachunków między amerykańskimi przestępcami, głośna była w swoim czasie sprawa zastrzelenia Franka Yale, znanego przywódcy potężnej bandy nowojorskiej. — Frank Yale, przemysłnik alkoholu i szef armii wyćwiczonej włamywaczy, był już widocznie nazbyt groźnym konkurentem, dla którego z „dyktatorów” podziemnego świata, pewnego więc dnia został „zaproszony na przedawkę”, która jak zwykle w takich wypadkach, zakończyła się śmiercią Franka. Przez parę dni gazety nowojorskie poświęcały awanturniżę sporo miejsca, wkrótce jednak ten dość powszedni w Ameryce wypadek został przez

szerszy ogół zapomniany i zabójcy Yale'a nie byli wykryci nigdy.

Obecnie w związku z modą na filmy z życia zbrodniarzy, jeden z amerykańskich reżyserów przystąpił do pracy nad filmem, w którym Frank Yale miał odegrać poważną rolę. Celem osiągnięcia większego złudzenia rzeczywistości, wybrano już odpowiedniego aktora ucharakteryzowanego na Yale'a, który był bardzo popularny w swoich sferach i nawet postanowiono zatrzymać jego prawdziwe nazwisko, jednak wytwórnia natrafiła na nie spodzianą przeszkodę. Zgłosiła się bowiem wdowa po Franku i oświadczyła, że w żadnym wypadku nie zgodzi się na wspomnienie nazwiska jej męża ani wstawianie jego posta-

ci do filmu kryminalnego. Jako powód swej akcji podała fakt, że córki jej nie wiedzą o kryminalnej przeszłości ojca i nie powinny się nigdy o niej dowiedzieć. Odgrzebanie afera Franka Yale po paru latach, kiedy dzieci dorosły i mogłyby łatwo o nich usłyszeć, byłoby pod każdym względem niepożądane. Jak dotąd bowiem, pani Yale udawało się ukryć przed córkami prawdziwy „zawód” ich ojca.

Reżyser po dłuższej rozmowie z wdową słynnego „gangstera” był rzeczywiście zmuszony wycofać z filmu epizod z Frankiem Yale i zastąpić go innym ciekawym faktem z życia miejscowych przestępców — co nie przyszło mu z trudnością, gdyż tematów z tej dziedziny nie brak tam nigdy.

Zamek samobójców

Serce matki nie znalazło spokoju nawet po śmierci

Na północy Estonii stoi stary zamek Marby. Niedługo należał do możnych panów Bellen.

Dzisiaj w wysokich komnatach mieszka ją z łaski rządu estońskiego ubodzy staruszkowie. Jest ich dwudziestu.

Spokojne było życie tych staruszków w zamku panów Bellen.

Aż nagle...

Dwa pensjonarzy, którzy zajmowali pokój narożny, zbuntowało się. Nie będą tam sypiali bo w komnacie straszy...

Gdy nadchodzi noc, przez pokój biegną łebkiem kroki szeleści jedwab sukni, a w kołmiku jakiś załosny głos woła: „Boże, Boże miłosierny!”

Nie było rady. Wezwano zduna, który rozebrał kominę, ale nic w nim nie znalazł oderwane deski podłogi, zagłębiono w różne kąty — nic...

Panowie Bellen byli rodziną samobójców.

Ostatni dziedzic zamku Marby, czterech braci, jeden piękniejszy i lekkomyślniejszy, niż drugi, odbierali sobie życie kolejno, właśnie w owym narożnym pokoju zamkowym.

Dwu uczyniło to z powodu kobiet, trzeci miał długi karciano, a najmłodszy, Pontus pełen wdzięku i uroku chłopiec, strzelił sobie w łeb poprostu dlatego, że zaudziło mu się se rano rozpocząć dzień od golenia.

W opustoszałym zamku zostały trzy siostry samobójców, stare panny: Adina, Nikolina i Kamilla. Oplakiwały braci, pielęgnowały kwiatki i nie przyjmowały nikogo.

Aż pewnego dnia przed zamek zajechała stara staroświecka karesa, a z niej wysiadła za wesławiana dama.

Była to staruszka. Powiedziała, iż nazywa się hrabina Einsiedel i prosi o kilkugodzinną gościnę, zanim w pobliskiej kuźni nie naprawią jej pojazdu.

Panny Bellen zaprosiły podróżną serdecznie. Siedziały przy kominku; nagle nieznajoma spostrzegła portret młodego Pontusa, wybuchnęła płaczem i spytała:

— Kto to jest ten młodzieniec? przypomnia mi mego syna, który zginął przed laty. Syn jej raził się do armii napoleońskiej.

Długo nie miała o nim żadnej wiadomości, a podczas kampanji 1812 r. przyszła po klęsce nad Berezyną krótka notatka: „Zaginiony”.

Było to przed 25 laty. Od tej chwili nie szczęśliwa matka nie znała ani godziny spokoju. W staroświeckiej karcocy przemierzała wszystkie pola bitew napoleońskich w obłąkanej nadziei, że natrafi na ślad syna.

— Pokażcie mi nekół waszego brata —

prosiła.

— Może tu znalazłabym spokój, którego napróżno szukam od lat 25... — szepnęła — pozwólcie mi zostać kilka dni.

Hrabina została.

Dni przemieniły się w tygodnie, miesiące tygodnie i lata.

Niekiedy w jasne księżycowe noce hrabinę ogarniał nagle dawny niepokój. Zrywała

się z łóżka, kazała zaprzęgać, chciała jechać

Ale zostawała. 30 lat przeżyła na zamku Marby. Umarła tam jako 90-letnia staruszka.

Serce matki znalazło, wreszcie spokój.

Ale staruszkowie, opowiadający sobie te raz w długie wieczory zimowe tę straszną historię, twierdzą, że nawet po śmierci nie- szczęśliwej matki serce jej spokoju nie znalazło...

Trafił frant na franta...

Zadziwiająca historia w przedziale kolejowym

Na stacji w Kownie wsiadło do przedziału pociągu, zdążającego ku granicy polskiej, trzech panów.

Jeden z nich o siwej bródce złotym łańcuchu na wydatnym brzuszku oraz pięknych skórzanych walizkach, robił wrażenie człowieka zamożnego.

To też dwu pozostałych pasażerów miało go na oku.

Nic dziwnego, panowie ci, to byli fachowcy, złodzieje kieszonekowi, którzy przybyli na gościnne występy aż z Wilna.

Gdy na stacji granicznej dwaj młodzieniec wśród licznych ukłonów chcieli opuścić przedział kolejowy, starszy pan powiedział grzecznie, choć stanowczo:

— Panowie zechcą łaskawie oddać mi mój portfel i zegarek inaczej mogą mieć pa-

nowie przykrości.

Młodzieniec spojrzeli po sobie zmieszani. Radzi jednak, że okradziony nie każe ich natychmiast aresztować, pokornie oddali to, co ukradli.

Potem szybko uciekli.

Pociąg ruszył. Starszy pan rozsiadł się wygodnie i rozjrzał wokół, czy nikt go nie obserwuje. Potem z bocznej kieszeni wyjął dwa grubo wypchane portfele.

Portfele te przed godziną były jeszcze własnością dwu młodzieńców i stary pan nie tracił, więc, czasu na podróżne rozmowy.

— My, specjaliści kijowscy przewyższamy, jednak, sztuką kolegów wileńskich... — mruknął z zadowoleniem.

Ziemia bez narodu

Narody bez ziemi

Dziwne przeciwieństwa kryje w sobie wielki obszar kuli ziemskiej, aczkolwiek здаwały się mogło, że wiek XX wiele przeciwieństw zlagodził i wyrównał.

Tymczasem — krzyżującym dowodem istniejących przeciwieństw są dwie części świata: Australja i Azja.

Australja — to ziemia bez narodu, Sydney, Melbourne, Adelaide, Perty, Brisbane — to pyszne miasta z drapaczami nieba, urządzone komfortowo, ruchliwe i bogate. Kenberrra, upatrzona na przyszłą stolicę, narazie jest tylko rozparcelowaną pustą przestrzenią z rozrzuconymi rzadko pałacami.

Wewnętrzne życie piątej części świata mało jest znane.

Ludność zajmuje się przeważnie hodowlą owiec. Wiele niewzruszonych bogactw.

Zaledwie 6 milionów mieszkańców.

Niedawno jeszcze kolonia karna Anglii — ma Austrija przed sobą ogromną przyszłość.

Chiny oraz Indie, dwie potęgi azjatyckie, to narody — bez ziemi.

Miliony tłoczą się w ciasnych miastach. Miliony mieszkają w łodziach na wodzie żywią się garścią ryżu pracują ciężko i długo zarabiają smiesznie mało.

Straszliwa nędza, ubóstwo niedające się w niczem porównać, nie mające żadnych szans poprawy bytu.

Miliony bezmadziejnych nędzarzy, i tysiące arcybogaczy, żyjących w niewiarogodnym luksusie. Kocioł czarownic wyładowany po brzegi materiałem eksplodującym... Azja ma za sobą wielką przeszłość.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota, 7 lutego, — Romualda

TEATRY

Teatr Miejski: Panie doktorze, czy ma pan co jeść?

Teatr Kameralny: Dobra wróżka

Teatr Popularny: Dookoła miłości.

Teatr Popularny w sali Gejera: Czartowska lawa.

WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE

Grand Kino: Dwa obce światy.

Casino: Wyspa zatopionych serc

Capitol: Tragedia kochanków

Palace: Tajemnica limuzyny

Mimoza: Nieśmiertelna miłość

Splendid: Pod dachami Paryża.

Dom Ludowy: Córka Szeika

Przedwiośnie: Dziewczę z U.S.A.

Resursa: Bez serc — bez duszy

Luna: Atlantic

Oświatowy: Ostatni rozkaz.

Wodewil: Moja ciotka — twoja ciotka

Wiadomości bieżące

Wystawa Radjotechniczna

Jutro, tj. w niedzielę dnia 8 lutego r. o godz. 12 w południe nastąpi otwarcie Wystawy Radjotechnicznej. Przypominamy radioamatorom-wystawcom, że wszystkie eksponaty muszą być dostarczone dziś do godziny 7 wiecz. Zaznaczamy również że możemy jeszcze przyjąć kilka eksponatów radjoamatorskich niezgłoszonych dotychczas piśmiennie. Komitet Wystawy pragnie w ten sposób dać możliwość radioamatorom, którzy posiadają aparaty zasługujące na uwagę, aby mogli je zaprezentować mieszkańcom miasta Łodzi. Wystawa trwać będzie do 15 lutego włącznie.

Kronika policyjna

Trzy kradzieże mieszkaniowe

Do mieszkania Anny Głowińskiej przy ul. Al. I Maja 29 dostali się złodzieje i skradli garderobę, oraz bieliznę ogólnej wartości 1000 zł. O kradzieży zawiadomiono władze policyjne.

Przy ul. Emilji 14 zakradli się złodzieje do mieszkania Heleny Reliszko i zabrali różnej rzeczy wartości ogólnej 700 zł.

Niewykryci sprawcy dokonali włamania do sklepu kolonialnego leka Klewisa przy Starym rynku i skradli produkty żywnościowe wartości około 1400 zł. Zawiadomiona o kradzieży policja wszczęła energiczne dochodzenie.

PRZEZ RADJO

SOBOTA DN. 7. II. 31r.

- 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych
 15.35 Płyty gramofonowe
 15.55 "Skrzynka pocztowa radjotechniczna" — wygl. Kierownik Wydziału Propagandy p. W. Frenkiel
 16.35 "Ile lat ma ziemia" — wygl. dr. prof. Jan Nowak
 17.00 Słuchowisko z Warszawy dla dzieci p. t. "Kopciuszek", p. Janiny Porazińskiej. Koncert dla młodzieży w wyk. Marii Modrakowskiej
 19.25 Giełda rolnicza
 19.55 Muzyka z płyt gramofonowych
 20.00 "Panią z nieba" — wygl. p. Cezary Jellenta
 20.15 Muzyka karnawałowa
 21.45 Feljeton z Krynicy
 22.00 Transmisja z Krynicy z międzynarodowych zawodów hokejowych
 22.30 Utwory Chopina w wykonaniu prof. Zofji Rabcowiczowej
 23.15 Muzyka taneczna oraz komunikaty z zawodów hokejowych w Krynicy

Przeciwko otwieraniu sklepów w dni świąteczne

Występują zrzeczenia prawnicze i zrzeczenia kupieckie

Jak informują ze Związku Zawodowego Handlowców Polskich — szereg zrzeczeń prawniczych, jak również poszczególne zrzeczenia kupieckie przygotowują wspólne wystąpienie przeciwko projektowanemu wprowadzeniu w życie zasady otwierania sklepów w dni niedzielne i świąteczne.

Inicjatorzy wystąpienia, które ma być skierowane do władz centralnych powołują się na przykład nie tylko Anglii, lecz na przykład mieszkańców naszej dzielnicy zachodniej, mianowicie Poznańskiego, gdzie zarówno zakaz sprzedaży w święta, jak zakaz sprzedaży po godzinach handlu, jest przestrzegany z całą sumiennością, gdzie społeczeństwo jest dostatecznie ukształcone, aby przestrzegać godzin handlu i zaopatrywać się w porę we wszystkie potrzeby zakupu Mleczarnie, kawiarnie i restauracje a w ostateczności bufety na dworcach ko-

lejowych, mogą zawsze dostarczyć samotnym posiłku, nawet w dni najuroczystszych świąt, jeżeli chodzi o bufety na dworcach.

Zdaniem sfer pracowniczych, otwieranie sklepów w niedzielę i dni świąteczne będzie nowym ciosem dla liczniejszej rzeszy pracowników oklepowych, którzy już obecnie pracują po kilkanaście godzin dziennie i tylko niedziela jest ich dniem zasłużonego wypoczynku.

Zdaniem współdziałających z zrzeczeniami pracowniczymi sfer kupieckich zezwolenia na otwarcie sklepów w niedzielę i święta pewnym kategoriom zakładów handlowych spowodują wyraźny plus na korzyść tych zakładów w zupełnie zrozumiałej walce konkurencyjnej, albowiem zawsze będzie pewien procent właścicieli sklepów którzy jednak przestrzegają dni świątecznych nie uprawiając handlu w te

Niema rozłamu w Łódzkiej N.P.R.

Zadna dzielnica nie przeszła do sanacyjnej Frakcji Rew.

Od zarządu Łódzkiej N.P.R. otrzymaliśmy następujące pismo:

W Łódzkich dziennikach z dnia 4 lutego r. doniosły, jakoby w N.P.R. na terenie Łodzi nastąpił rozłam wskutek czego dwie dzielnice NPR, mianowicie widzewska i bałucka przeszły do daw. frakcji rewolucyjnej PPS, pociągając za sobą również związki miejskie należące do Kartelu.

Wyjaśniamy, że tak w NPR. na terenie Łodzi jak i w związkach należących do Kartelu, żadnego rozłamu nie było i niema. Zaden ze związków Kartelu jak również i zadna z dzielnic NPR. do daw. frakcji rewolucyjnej PPS, nie przeszła. Jedynie jak nam wiadomo byli członkowie NPR, Piaskowski Władysław zam. przy ul. Przędzelnianej 39 i Piaskowski

Wicenty zam. przy ul. Widok 7, którzy zostali usunięci z szeregów organizacji NPR. w grudniu r.ub. obecnie zgłosili akces do daw. frakcji rewolucyjnej PPS.

Prosimy panów z dawnej frakcji rewolucyjnej PPS, którzy głoszą o rozłamie w NPR. aby za uzasadnienie swych twierdzeń o tym rozłamie podali nazwiska tych członków NPR i Związków którzy przeszli do ich szeregów.

Wyrażając podziękowanie Sz. P. Redaktorowi, pozostajemy

Łódź dn. 5.2. 1931 r.

Przyd. Kartelu
Związków ZZP.

Prezes:
B. Kuchciak.

Z poważaniem

Zarząd Okręgowy
N. P. R.

Sekretarz
(podpis nieczytel.)

**ZAWODOWE
KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH**

Fr. Grętkiewicza

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 111, telefon 175-35

Jedyny w Polsce model SAMOCHODU w przekroju poruszany elektrycznością ułatwia i przyspiesza naukę

Specjalny komplet dżentelmeński!

Kancelaria szkoły zapisy przyjmuje i informacji udziela codz. prócz niedziel i świąt od g. 8 r. do 8 wiecz.

PRAWO I SĄD

Papiery wartościowe na raty

Dają pole do wyzyskiwania naiwnych

W dniu 31 grudnia roku 1929 do mieszkania Arona lojny Akiermana przy ul. Jakóba 7 zgłosiło się dwóch osobników, przedstawiając się jako agenci "Banku Zaliczkowego i Kredytowego" w Krakowie.

Jeden z przybyłych, po okazaniu legitymacji uprawniającej go do pobierania od klientów pierwszej raty za sprzedane odcinki papierów państwowych oznajmił, iż w wypadku gdy Akierman nie wpłaci mu ostatniej raty w kwocie 17 zł. to sprzedana mu 4 procentowa pożyczka premjowa utraci wartość.

Naiwny Akierman nie zorientował się iż osobnik przybyły doń miał prawo tylko do inkasowania pierwszej raty i wpłacił mu 11 zł. 25 groszy.

Po wyjściu osobników owoych Akierman dowiedział się od sąsiadów, że są to oszuści

i niezwłocznie zameldował w komisariacie policji. W rezultacie dochodzenia oszuści, bracia 25-letni Kazimierz i 24-letni Tadeusz Pyllowie stanęli w dniu wczorajszym przed Sądem Grodzkim w Łodzi.

Przewód sądowy prowadzony przez sędziego Salma wykazał iż Pyllowie będąc urzędnikami "Banku Zaliczkowego i Kredytowego" w Krakowie weszli w posiadanie adresów klientów na terenie Łodzi i po wyjeździe z Krakowa rozpoczęli swe oszukiwanie machinacje. Sąd po przesłuchaniu świadków rekrutujących się przeważnie z pośród oszukanych, uznał braci Pyllów za winnych dokonywania oszustw i Kazimierza Pylla jako inicjatora uszustwa skazał na 5 miesięcy więzienia a Tadeusza na 3 mies. więzienia. (p)

Teatr i sztuka

TEATR POPULARNY w SALI GEYERA

Dziś o godz. 8 m. 15 wiecz. i jutro o godz. 4 m. 15 popoł. i 8 m. 15 wiecz. odegrana będzie barwna i melodyjna sztuka ludowa w 4 akt. ze śpiewami i tańcami I. K. Galasiewiczza pt. „Czartowska ława”

TEATR MIEJSKI

Sensacyjna sztuka K. Schönherra dana będzie dziś o godz. 4 popoł. po cenach najniższych oraz w dalszym ciągu jutro wieczorem i w poniedziałek.

Dziś wieczorem i jutro popoł. ostatnie występy Zofji Batyckiej i T. Frenkla.

Wesoła ekscentryczna komedia Molnara „Raz dwa trzy” dana będzie raz jeszcze i ostatni we wtorek wieczorem, z Józefem Winawcrem w roli głównej.

TEATR KAMERALNY

„Dobra wróżka” ukaże się dziś o godz. 5 popoł. po cenach najniższych oraz jutro o godz. 5 po cenach niższych. Będą to ostatnie powtórzenia tej świetnej komedji. „Rox” grana będzie ze Stefanją Jarkowską w roli tytułowej dziś wieczorem, jutro, w poniedziałek, wtorek i środę.

TEATR POPULARNY

Dziś wieczorem, jutro dwa razy o 4 popoł. i 8 wiecz. oraz w dalszym ciągu codziennie wesoła, barwna, efektownie wystawiona operetka Straussa „Dookoła miłości” z Jurdzińską, Tatariewiczem, Urbąskim, Mrczińskim i Zonerem

Urzędowe sprostowanie

Do

Redakcji „Rozwój”

w miejscu

Na zasadzie art. 21 Dekretu w przedmiocie przepisów prasowych z dn. 7.II. 1919 r. proszę o umieszczenie bez żadnych zmian i uwag w tekście w najbliższym numerze „Rozwoju” następującego sprostowania:

W 36 numerze „Rozwoju” została umieszczona wiadomość o demonstracjach kobiet przed urzędem prokuratorskim i Sądem Okręgowym w Łodzi. Demonstracja ta według wspomnianej wiadomości miała być związana z aresztowaniem członków zjazdu PPS. Le-wicy w Łodzi.

Starostwo Grodzkie Łódzkie niniejszem wyjaśnia, że żadnej demonstracji ani usiłowań w tym kierunku przed urzędem prokuratorskim i Sądem Okręgowym w Łodzi nie było. Wiadomość podana w Nr. 36 „Rozwoju” jest z gruntu fałszywa i zmyślona.

za Starostę Grodzkiego

(-) J. ROSICKI

Zastępca Starosty

HUMOR

TEMU WOLNO...

Dyrektor: — W tym miesiącu zgłasza się pan już trzeci raz po zaliczkę.

Urzędnik: — Tak, panie Dyrektorze, że nie mojej potrzebne są bardzo pieniądze.

Dyrektor: — Czy wolno zapytać na co?

Urzędnik: — Panu wolno — mnie nie!

W POCIĄGU DO MONTE CARLO

— Jedzie pan do Monte?

— Tak jest.

— Grywa pan?

— Stale co wieczór.

— I nie przegrywa pan?

— Nigdy.

— Niechże pan wyjaśni swój sys-

tem.

— Grywam na flecie w orkiestrze,

WSZYSTKO JEDNO

— Pożycz mi 25 groszy na tram-

waj

— Kiedy nie mam nic drobnych, mam

tylko 5 złotych.

— To daj te 5 złotych, pojedę taksów-

ke.

„Miss Rosja”

Córka słynnego śpiewaka zdobyła berło piękności

Rosyjska królowa piękności nie mogłaby w żaden sposób być wybrana w Moskwie. — Tak niewinnej zabawie sprzeciwiłyby się nie wzruszone zasady sowieckiej równości. Prole tarjuszki wszystkie muszą być jednakowo piękne.

Ale w Paryżu. Emigranci rosyjscy mieli tę skromną pociechę dla swych monarchistycznych uczuć, że wolno im było z całą swobodą i nawet bodaj bez teroru wyborczego wynieść na tron piękności jedną z uroczych rodaczek.

Wybór „Miss Rosji” zainscenizowano w redakcji jednego z rosyjskich pism emigracyjnych.

Był tam również nieodzowny przy paryskich konkursach piękności p. Waleffe, znany feljetonista.

Tonie, Marusie, Olgi, Nadzieje, i Rachele złotowłose i kruczoczarne, zjawily się licznie w towarzystwie godnych swych mam.

Która najpiękniejsza? Dla Francuzów szczególnie trudny wybór. Egzotyczny typ urody rosyjskiej podoba im się bardzo, a piękności było coniemniara. Sąd konkursowy obrał dawał długo.

Wreszcie o północy ogłoszono królową piękności pannę Marynę Szaljapin córkę słynnego śpiewaka. Jest to 18-letnia blondynka, wysoka i ładna.

Wybranka kolonii rosyjskiej zdobyła się na bohaterki, a raczej ryzykowny krok, by wziąć udział w konkursie. Wstała prosto z łóżka po 15 dniach grypy i zawinięta w futra, nakarmiona pigułkami zjawila się przed jury — i zwyciężyła.

Panna Szaljapin ma zamiar poświęcić się

karjerze artystycznej. Śpiewa i tańczy. kształci się w Paryżu.



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracacie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporzyswie polecane proszki ludzaco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowaniu po 20 tabletek w pudełku. Cena 1 zł. 50 gr. — Zadać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gąseckiego.

5-ta ulica w New Yorku

Najbogatsza ulica świata

Najbogatszą ulicą na świecie jest niewątpliwie nowojorska V. — Avenue. Na ulicy tej w pięknych pałacach i pałacykach zamieszkuje ni mniej ni więcej tylko — według danych prasy amerykańskiej — 400 rodzin milionerów.

Amerykanie, którzy wszystkie obliczają na pieniądze, w swej statystyce stwierdzają, że owe 400 milionerów łącznie wydają rocznie na swoje prywatne potrzeby 280 milionów dolarów!

Domy i mieszkania mieszkańców najbogatszej ulicy świata upiększone są niezliczoną wprost ilością najcenniejszych dzieł sztuki. Koszty urządzenia, umeblowania, obróbki i t. p. obliczone na 3.775 milj. fr.

Podając te bająnskie sumy gazeta amerykańska zapomina jakoś wspomnieć o są-

siednich pobliskich ulicach, gdzie zamieszkuje ludzie, których marzeniem jest jeden dolar za tydzień pracy.

Dziewczeta do roznoszenia gazet potrzebne

zglaszac się w adma. „Rozwoju” od 9—10 r.

HURTOWA SPRZEDAŻ

MASŁA od 5-ciu KLG.

JAJ od 1 KOPY

SEROW od 1 SZTUKI

MIODU od 5 KLG.

Związek Spółdzielni

Mleczarskich i Jajczarskich

Al. Kościuszki 29 i ul. Riotrkowska 13

Gliceryna zroszczona

GLYCERIJELL

ANIBA SP. ZO. O WARSZAWIE

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego

na zasadzie § 81 i 82 Ustawy, zawiadamia właścicieli i wierzycieli hipotecznych następujących nieruchomości: w Bałutach-Nowych N. 47 rep. hip. N. 16430 — firmę: „Bracia Berlińscy i S-ka”, Ryszarda Bone, syna Karola, Gustawa Daber, syna Hermansa, Emila Tietz, Fanne Krygier, Emila Daber, Roberta Daber, Gustawa Daber, Dawida Jakubowicza, Leona Laskowskiego, Majera Fiszer, Jankla-Lajbę Rozencwajga, firmę „Leon Meldensohn i S-ka”, Towarzystwo „Bracia Nobel”, firmę „Brejman i Hübner”, Edwarda Rotenberga, firmę „H. Goldman i S-ka”, Moszka Lipszyca, Towarzystwo Wzajemnego Kredytu Przemysłowców Łódzkich, Jankla Bamdasa, Dom Handlowy „Askanaz i Lansberg”, firmę „Ciesielski i Zmigrod”, firmę „Józef Wdowiński”, firmę „L. Korman”, firmę „Adolf Wagner i S-ka”, firmę F. Wagner i S-ka”, firmę „J. H. Hill Ltd w Rochdale w Anglii, W Pabjanicach N. 404 rep. hipot. 657 — Annę-Paulinę Pawłowską s. o. n. Thiele, jako główną opiekunkę nieletnich: Elzy Thiele, Klary Thiele, Lidji Thiele; Mariem-Nuchemję Groszlikównę, jako nie mających w hipotecę zamieszkań prawnych, ani rzeczywistych, że nieruchomości poniżej wymienione obciążone pożyczkami Towarzystwa za zaległe raty będą sprzedane z publicznej licytacji we właściwych Wydziałach Hipotecznych — w Łasku i w Piotrkowie. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do właściwych ksiąg hipotecznych i mogą być przejrane tak w Wydziałach Hipotecznych jak i w biurze Dyrekcji. Wadium licytacyjne winno być złożone w gotowości, lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego. Gdyby licytacja nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję Towarzystwa i ogłoszonym dwukrotnie w gazetach.

| rep. hipotecz. N. | W mieście i przy ulicy | Suma zaległości w ratach | | Suma nieumorzonej pożyczki | | Licytacja rozpocznie się od sumy | Wadium (kaucja) | | Notariusz, który dopełni licytacji. | Licytacja odbędzie się o godz. 10 rano, dnia: |
|-------------------|-------------------------------------|--------------------------|-----|----------------------------|-----|----------------------------------|-----------------|-----|--|---|
| | | Złote | gr. | Złote | gr. | Złote | Złote | gr. | | |
| 16430 | w BAŁUTACH-NOWYCH; Aleksandrowskiej | 4267 | 82 | 27,910 | 02 | 46,125 | 4.612 | 50 | Piaszczyński Władysław w Piotrkowie Rakowiecki Bronisław w Łasku | 11 maja 1931 r. |
| 657 | w PABJANICACH Kilińskiego | 503 | 41 | 3.857 | 48 | 6,375 | 637 | 50 | | 15 |

LUNA ATLANTIC

Dzie i dni następných

Film nagrodzony złotym medalem Dzieło najwyższej doskonałości technic.

Passpartort i bilety ulgowe bezwzględnie nie ważne. Poer. sean. o g. 4 pp. w sob. i niedz. o 12 w poł. Ceny normalne

Przejmujący dramat ludzi rzuconych na bezkres oceanu. Reżyserja genialnego E. A. DUPONT'a Wytwórnia British International Pictures, Londyn Film ten jest rewelacją w dziedzinie obrazu dźwiękowego Po raz pierwszy oddana w niem jest aktu stycznie groza żywiołu, strach śmierci, ekstatyczna modlitwa i odgłosy beztropkiego życia bogactw na lukrowym okręcie. Tam wobec nieuniknionego niebezpieczeństwa ludzie odkrywają swe prawdziwe oblicza, tchórzów i bohaterów. Tam z całą potęgą wybuchu przywiązanie człowieka do życia. Wszystko to oddane z niebywałym mistrzostwem i rozmachem.

Przyszłość

Kino-Teatr — Młynarska 32

Od 6 lutego i dni następných

Przyszłość

Kino-Teatr — Młynarska 32

Sw. Franciszek z Assyżu

„Serafin Ludzkości”

Film rozczulający do głębi, wywołujący wrażenia cierpienia św. Franciszka, mający ogromne znaczenie dla tych, których jest przeznaczony „Inteligencji katolickiej” Dojazd tramwajami: 1. 2. 5. 6. 9. 10. 11. 12. 14

Wytwórnia odzieży dzianej

G. SCHUMAN, ŁÓDŹ Piotrkowska 105 Tel. 222-11 (dawniej Nawrot Nr. 36)

Wyrabia jako Specjalność Sweatry, Garsonki, Pulowery, Kamizelki męskie, damskie i t. p. ubranka i kostjumki dzieciinne w najlepszych gatunkach Ceny fabryczne Hart i Detal

CHOROZY uzyskują **ZDROWIE**
 pijąc znane ze swej skuteczności, odznaczone złotymi medalami
ZIOŁA lecznicze **Dra. St. BREYERA**
 sporządzone wg specjalnych recept, działają nadzwyczajnie w chorobach:

- Nr. 1. Piersiowych
2. Na przemianę materji (Reumatyzm i Atretyzm)
3. Żołądkowo-kiszkowe
4. Dla nerwowych
5. Skuteczne w padaczkę
6. „ w blednicy
7. „ w chorobach nerkowych i pęcherzowych
8. „ w „ organów kobiecych (tępiawy)
9. Przeczyszczające
10. Skuteczne w zdęciach, nudnościach i wymiotach
11. W suchych kaszlach i kokluszu
12. W chorobach serca
13. W chorobie cukrowej
14. We wszystkich przeziębieniach i napotne
15. Przeciw nadmiernej otyłości
- 16.A. W chorobach wątroby
- 16.B. W „ kamieni żółciowych

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych — Wysyła hurtownie:
„POLHERBA” Sp. z ogr. odp. Kraków — Podgórze
 Zastępstwo na Łódź i Województwo posiada
B. PILC Skład apteczny, Łódź, Pl. Reymonta 5/6, Tel. 178-00
 Zadać bezpłatnie u zastępcy broszurki „Jak odzyskać zdrowie”

Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?
 osiągniecie to kupując tylko w firmie
Stanisław GROCHAL

Łódź, Andrzeja Nr. 9

Na składzie wybór obuwia własnego wyrobu, najnowszych fasonów z materiałów krajowych i zagranicznych **PO CENACH ZNIŻONYCH**,



Dla stowarzyszeń dogodnie warunki

Wszelkie
ZIOŁA **lecznicze**

świeżego zbioru najtaniej poleca

SKŁAD B. PILC APTECZNY

Plac Reymonta 5/6, tel. 187-00

Na bieżący sezon zimowy:
PIECE szamotowe iryjskie

wykładane cegłą ogniotrwałą, do ogrzewania biur, fabryk, magazynów i mieszkań, opalane węglem, koksem, torfem, drzewem **bardzo oszczędne w użyciu.**

HACELE krajowe i zagraniczne

marki „ULAN”, „PODKOWA” i „LEONHARDA”.

RUBY do ogrzewania

poleca hurtowo i detalicznie:

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl.-Przemysł. Ł. J BORKOWSKI
 Oddział w Łodzi, Kilińskiego 70, tel. 100,84

I MIY!

w myśl apelu Rady Ministrów o zniżce cen we wszystkich gałęziach przemysłu i handlu **cenę znacznie zniżyliśmy** z dniem 1 lutego 1931 r.

SALON BITTNERA
 PIOTRKOWSKA 164, tel. 151-27

Zakład **Radio-Elektrotechniczny**
P. SZULC i S-ka

Łódź, Andrzeja 9. Tel. 134-06
 poleca detektory komplet ze słuchawkami i anteną za Zł. 35

Wszelki sprzęt radiowy stale na składzie
 Pracownia abażurów Instalacje siły światła i sygnalizacji

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11
 Telefon 137-43
 Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
 godz. przyjęć: 9.30—11 rano i 5—7.30 popo ł.



WOZKI dziecięce
ŁÓŻKA metalowe
MATERACE wyscielane, higieniczne sprężyn. „PATENT” do meblowych łóżek
WYŻYMACZKI amerykańskie
UMYWALKI,
KRZESIELKA dziecięce
 Na dogodnych warunkach w fabrycznym składzie **„DOBROPOL”**
 Łódź, Piotrkowska 73, tel. 158-61 w podwórzu

UWAGA! UWAGA!

Państwowi urzędnicy - czk
 Na raty! Na sześciomiesięczne spłaty!
 obuwie, firanki, kapy, welnia i bawełniane towary, bielizna męska i damska, kołdry, chodaki, dywany, torby, parasolki, białe towary i galanterijne poleca firma **„KREDYT”** Nawrot, 15 1 p

...SZEWCY...

Najtaniej nabyć można **SKÓRY** w każdej ilości
 w Spółce Szewców
 PIOTRKOWSKA 79
 Al. KOSCIUSZKI 22
 Tel. 158-38

Specjalność detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

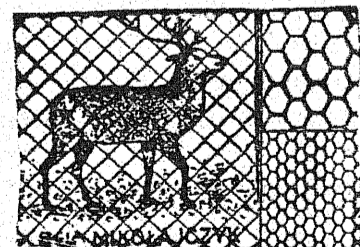
Dr. med.

Reicher

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
 ul. POŁUDNIOWA Nr. 28
 Tel. 201-93

Lecz. diatermią. Elektroterapią od 8—11 rano i od 5—9 wiecz. w niedzielę od 9—1 p.p.

Dla niezamożnych ceny lecznic



DRUCIANE OGRODZENIA
 Plecionki, Thaniny, Gazy miedz. do filtrów „Rabitz” do robót betonowych wyrabia i poleca **MATEUSZ MIKOŁAJCZYK**
 Łódź, Kilińskiego 167
 Telefon 191-35

Ogłoszenia drobne.

zakup i sprzedaż

SKŁAD i apicersko-stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia, odświeżanie i wszelkie przeróbki oraz zakłada się firanki **STEFAN GABAŁA** NAWROT 8

OZDOBY kotylnonowe, maski, parasolki, czapki i inne niespodzianki poleca: **J. Woźnica** Piotrkowska 126 tel. 205-74 1738-1

Zagubione dokum.

Zagubiono 2 weksle à 500 złotych wystaw, 10/7 i 16/7 1930 r. wystawca H. Geyer 1 weksel 300 zł. wystawiony 14/IV 1930 r. wystawca Ignacy Kramski. Weksle powyższe unieważniam **Ryszard Szmude** 1744-2

SKLEP KAZIMIERZ Zielonko

Al. KOSCIUSZKI 37
 poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reparacji.

Używajcie wyłącznie do szycia **Nici „Marynarz”**, **Władysław SUWAŁSKI** Wytw. Nici „Marynarz” Wolezańska 109

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 lamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wyczerpane ogłoszeń admn. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiad. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.